

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji: Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 125. | Wągrowiec, niedziela dnia 26 października 1930 r. | Rok V.

Program Marszałka

(Oryg. art. „Głosu”).

Nienawiść prowodyrów endeckich w stosunku do Marszałka Piłsudskiego i jego Rządu nie przebiega w środkach, chwytających się najniegodziwszych metod, byle Rząd ten tylko wydrwić, zedrzeć z niego wszelki choćby pozór powagi, racjonalności istnienia i skuteczności działania. Ze szpalet endeckich i w arbiecie wpływów samowolnych „narodowców”, pozostających dzienników ziele obłąkańczy wprost wulkan niecznych insynuacji, które mają w umysłach czytelników obalić jakiegokolwiek pozostałości uznania dla bohaterstwa i niespożytych zasług Marszałka, zanarchizować obywatelski sposób myślenia, aby tylko zaspokoić nigdy niezaspokojone uczucie zawiści i zbałamucić jaknajliczniejsze rzesze. Celem tej roboty jest chęć zdobycia za wszelką cenę, przy pomocy wszelkich środków i poczynaniach niedawno utraczonej władzy, „rządu dusz” i sumień, błyskotliwego odgrywania roli jedynych zbawców, myślicieli, reformatorów i działaczy.

Jednym z najbardziej śmiesznych afiszowanych zarzutów pod adresem Rządu Marszałka Piłsudskiego jest rzekomy brak programu obecnego gabinetu. Przeróżni demagogowie, rozlicznego autoramentu, wrzeszczą na zebraniach i w prasie, że szumnie brzmiące programy stanowią istotę życia państwowego, a Rząd Marszałka nie posiada ani takiego sobie zwykłego programiku, nie mówiąc już o cudownych programach, które na każde zawołanie legną się w kuźnicy stronnictwa, samochwalczo głoszącego się „narodowem”.

I nie jeden czytelnik mógłby sobie pomyśleć pocziwie i ulegle: Ach, dajmyż już raz tę władzę endecji, niech przy pomocy swych „cudownych” recept i programów leczy Polskę i ściąga ją na ziemię ojczystą!

Ale jakże się można kwapić do takiego interesu, kiedy endecja już władzę posiadała, i to władzę wszechpotężną, gdy się Marszałek usunął z zaciśniętą Sulejówką i wtedy mogła wszechstronnie realizować swe misterne pomysły. No i cóż się pokazało? Oto zapędziła Polskę w bagno gospodarcze, doprowadziła państwo nad brzeg przepaści, spowodowała katastrofalne załamanie się naszej waluty, osłabiła niesłychanie nasze stanowisko i powagę w polityce zagranicznej, słowem, dowodnie zdyskwalifikowała się w opinii publicznej i historii.

Wreszcie dbały o losy Polski Marszałek, patrzący z pod krzaczastych brwi z troską i niepokojem na to, co się w państwie działo, słusznie stracił cierpliwość i przepędził różnych przekupniów ze świątyni rządzenia.

I odtąd, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, odrazu w Polsce lepiej dziać się zaczęło. Ruszyły zaraz fabryki górnośląskie, które za czasów endeckiego wladztwa stały bezczynnie. Waluta stanęła w miejscu, rząd Marszałka wzmocnił jej kurs, wreszcie pożyczką stabilizacyjną tak mocno utrwalił jej podstawy, że stoi niezachwianie, jak opancerzony mur. Gdy endecy ministrowie skarbu zaciągali parszywe pożyczki na najgorszych warunkach, gdzie się tylko dało, to Rząd Marszałka mógł wybierać pożyczki z dobrowolnych zagranicznych ofert.

W dalszym ciągu wysiłki gabinetów pomocowych, stworzyły i zapewniły Polsce równowagę budżetu, i to wśród ciężkiej sytuacji ekonomicznej Ojczyzny naszej, a czyn ten jest tak wielki, że dla rządów endeckich był tylko nieosiągalnym marzeniem. Rozmach programowej pracy Marszałka stwarza państwu Mościce, buduje z amerykańską energią potężny port w Gdyni, tworzy flotę handlową i wojenną, wytycza trasę wielkiej magistrali węglowej Górny Śląsk—Gdynia, osusza Polesie, aby dać państwu 60 000 km² na skolonizowanie i utworzenie wielkiego działu gospodarstwa mlecznego, wygrywa wojnę gospodarczą z Niemcami, która Polsce zagrażała ekonomiczną katastrofą, doprowadza do naturalnego bilansu czynnego handlu zagranicznego, podnoszonego z uznaniem przez amerykańskiego doradcę Dewey'a, umożliwiając przez to dopływ zagranicznego pieniądza dla naszego życia gospodarczego. Rząd Marszałka stwarza kredyty, nawet długo-

Rozłam w Chrześ. Demokracji

Jak wiadomo Chrześ. Demokr. postanowiła wbrew opinii Chrześ. Zjedn. Zaw. na Pomorzu wystawić własne listy do Sejmu w okręgach 30 i 31. W związku z tem odbyło się w Toruniu zebranie przedstawicieli Chrześ. Zjednoczenia Zawodowego województwa pomorskiego przy udziale około 100 delegatów z całego Pomorza.

Na zebraniu tem zapadły ważne uchwały, z których najważniejsza postanawia zerwać z centralą Chrz. Dem. w Warszawie, opanowaną przez żywioły opozycyjne chadeckie i pójść gremjalnie własną drogą po linii wytyczonej przez Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Uchwała ta zapadła jednomyślnie.

P. P. Ministrowie Kühn i Prystor w Poznaniu

na uroczystości poświęcenia domów robotniczych

W dniu 26 października 1930 roku odbędzie się uroczystość poświęcenia domów robotniczych przy ul. Rolnej—Łanowej w Poznaniu, wybudowanych z funduszy Kasy Emerytalnej dla pracowników Kolei Państwowych ziem zachodnich. W uroczystości tej wezmą udział Panowie Ministrowie: Komunikacji inż. Alfons Kühn oraz

Pracy i Opieki Społecznej Aleksander Prystor. W dniu tym nastąpi na miejscu również odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Po uroczystości tej Panowie Ministrowie udadzą się do Zakładu przyrodoleczniczego Miłowody pod Obornikami — stanowiącego własność tejże Kasy, celem zwiedzenia go.

„Centrolew” prosi Niemców o głosy

Znamienną osobliwością w symptomach przedwyborczych jest zamieszczenie w „Robotniku” oświadczenie P. P. S. C. K. W., iż Polska Partja Socjalistyczna (C. K. W.) i niemiecka socjalistyczna partja pracy w Polsce będą walczyły ramię przy ramieniu we wszystkich dziedzinach

życia zbiorowego kraju oraz, że obie partje będą się domagały autonomii terytorjalnej dla mniejszości zamieszkującej zwarte obszary...

W końcu odezwa wzywa „niemieckie masy ludowe”, aby podczas wyborów oddały swe głosy na „Centrolew”.

Akcja Kościoła przeciw „Centrolewowi”

W ostatnim nr. zamieściliśmy streszczenie listu pasterskiego biskupa łomżyńskiego, ks. Łukomskiego, zabraniającego djecezjanom pod karą ciężkiego grzechu głosować podczas wyborów na stronnictwa: PPS, CKW, Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie.

Również biskup djecezji lubelskiej ks. Marj. Fulman, ogłosił orędzie, w którym powiada m. in: „Już dokładnie zarysowało się oblicze poszczególnych partij politycznych w stosunku do Kościoła. Są stronnictwa katolickie, które katolicy bezwzględnie muszą darzyć nieufnością, a

nawet zwalczać. Do takich należą wszelkie partje socjalistyczne, a następnie pokrewne im stronnictwa, jak np. „Wyzwolenie” lub „Stronnictwo Chłopskie”. Z nimi żaden uczciwy katolik nie może iść razem, bo zawsze i wszędzie wnoszą obniżenie moralności i działają na szkodę Kościoła Katolickiego. O partjach politycznych jawnie wrogich Kościołowi, kapłani mają obowiązek uświadamiać wiernych nie gołosłownie, lub inwektywami, lecz rzeczowo przez dokładne wykazanie błędów i czynów Kościołowi wrogich”.

—o—

Kobieta w pracy obywatelsko-państwowej

ODEZWA.

Sejm, który się zbliża, orzec ma o zmianie ustroju naszego Państwa.

Ma uczynić zeń organizm silny, zwarty, rządny, nie podlegający ciągłym wahaniom, obronny wobec wrogich dążeń zewnętrznych i wewnętrznych skłonności do anarchji i partyjnicstwa.

W tej decydującej chwili staje do współpracy z obozem Marszałka Piłsudskiego nasz silny i zwarty obóz kobiecy.

Miliony głosów rzucimy na szalę wyborów! Niech naszymi głosami przedewszystkiem stanie się to wielkie dzieło uzdrowienia i ustalenia ustroju politycznego Polski!

Genjalny wychowawca narodu! Wódz zwycięski! Obrońca Ojczyzny! wzywa nas do współdziałania!

Idziemy pod Jego sztandarem! Obowiązkiem naszym jest wartości te wprowadzić w krew organizmu państwowego, uczynić je nerwem politycznego życia odrodzonej Polski.

Nie dla zadowolenia ambicji jednostek, czy grup, nie w imię interesów partyjnych usiłujemy

kandydatury te przeprowadzić.

Jaknajintensywniejszy udział w pracy państwowej jest naszym prawem i obowiązkiem zarazem, jako tych, co zarówno w okresie niewoli, jak i w okresie odrodzenia dały dowody najwyższego natchnienia uczuć patriotycznych bezgranicznej ofiarności i niezaprzeczonych uzdolnień do pracy społecznej, wreszcie — jako matek i wychowawczyń przyszłego pokolenia.

W imię tych praw i obowiązków naszych, idziemy wielką falą do wyborów!

Komitet Wyborczy Organizacji Kobięcych.

Warszawa, dnia 15 października 1930 r.

Zapis 200,000 dolarów Polaka

z Ameryki dla nauki polskiej
Detroit, 25. 10. Zmarły kucharz, Ludwik Gedymin, uczynił w testamencie wielki zapis na rzecz krakowskiego uniwersytetu.

Cały swój majątek, wynoszący 200 tysięcy dolarów, zapisał krakowskiej wszechnicy, zaznaczając, że fundusz ten ma służyć na poparcie nauki polskiej.

—o—

terminowe, dla Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego, tak niezbędne dla ożywienia naszej produkcji, walczy zdecydowanie z kryzysem gospodarczym, jako objawem powojennego kryzysu światowego, tworzy świętą armję, może się poszczycić wspaniałymi sukcesami na terenie polityki międzynarodowej, zdobywa coraz głośniejsze uznanie zagranicą, wykuwa granitowe zręby polskiej mocarstwowości. Uznając wreszcie nieodzowność reformy naszej zbyt liberalnej konstytucji, która państwu nie może zapewnić ani siły, ani trwania, obala Marszałek wierutne brednie rzekomej dyktatury w Polsce zarządzeniem wyborów do Sejmu, który będzie

miął właśnie, jako główne zadanie, konieczność ułożenia i uchwalenia nowej konstytucji, czyli kapitalnych ustaw ustroju państwowego i społecznego.

Możnaby długo jeszcze cytować wielkie wyniki prac i twórczości obecnych rządów, choć niemożliwe to jest ze względu na ramy jednego artykułu. I jakże wyglądać szanowni endecy na tej platformie z waszem krzykactwem o rzekomej bezprogramowości Marszałka? Programy realne — to nie wrzaski i efektowne gadulstwo, ale realny, chrobrzy, twórczy, owocny Marszałka Piłsudskiego czyn.

—o—

Okręgowe listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem nr. 1

OKRĘG 32

Bydgoszcz

1. Ks. prałat Czaplewski, Byszewo.
2. Antoni Michalski, rolnik — Łysin.
3. Hipolit Walkowski, dyr. Kasy Chorych w Szubinie.
4. Dr. Jan Sypniewski, adwokat — Bydgoszcz.
5. Inż. Kazimierz Stabrowski, warszt. kol. Bydgoszcz.
6. Józef Kornaszewski, mistrz garncarski, Inowrocław.
7. Wiktor Kuczma, mistrz krawiecki, Nakło nad Notecią.
8. Karol Kopeć, naucz. semin., Inowrocław.
9. Antoni Pyszko, robotnik, Bydgoszcz.
10. Dr. Michał Drwiga, adwokat i notariusz w Bydgoszczy.
11. Feliks Burzalski, ekspedjent pocztowy, Bydgoszcz.
12. Władysław Wiśniewski, przemysłowiec, Koronowo.

OKRĘG 33

Gniezno

1. Jeszke Witold, adwokat, Poznań Kono-
nickiej 14.
2. Grabski Edward, rolnik, Bieganowo, pow.
Września.
3. Kozubski Teodor, rolnik, Uścikowa, pow.
Oborniki.
4. Wiśniewski Franciszek, przemysłowiec,
Wagrowiec.
5. Szrant Aleksander, rolnik, Gozdanin,
p. Mogilno.
6. Malinowski Jan, mistrz malarski, Środa.
7. Skrzypczak Ignacy, rolnik, Szemborowo,
pow. Września.
8. Szalkowski Bogdan, nauczyciel, Gniezno.
9. Trafalski Jan, adwokat, Gniezno.
10. Dr. Sikora Stanisław, lekarz, Środa.

OKRĘG 34

Poznań — miasto

1. Dr. Surzyński Leon, lekarz, Poznań.
2. Sas Antoni, urzędnik pocztowy, Poznań.
3. Jakubowska Janina, przew. Z. P. O. K.,
Poznań.
4. Kabaciński Piotr, piekarz, Poznań.
5. Witkowiak Wojciech, prezes Zw. Inwal.
Poznań.
6. Thomas Aleksander, kupiec, Poznań.
7. Urbaniak Michał, funkcjonariusz poczt.,
Poznań.
8. Pietruszczyński Zygmunt, prof. uniwers.,
Poznań.

OKRĘG 35

Poznań — wieś

1. Boczoń Ludwik, nauczyciel, Żabikowo,
pow. Poznań.
2. Ozimina Wojciech, rolnik, Jacewo, pow.
Inowrocław.
3. Gordziałkowski Olgierd, rolnik, Łęg, pow.
Śrem.
4. Konieczny Wojciech, robotnik, Kościan.
5. Klonowski Ignacy, asystent kol., Leszno.
6. Majchrzycki Franciszek, osadnik, Błęze-
jewo, pow. Śrem.
7. Gościński Wawrzyn, rolnik, Lusewo,
pow. Poznań.
8. Prałat Stanisław, robotnik, Leszno.

OKRĘG 36

Szamotuły

1. Cizak Antoni, ślusarz, Poznań.
2. Musiał Stanisław, rolnik, Róża, pow.
Nowy Tomysł.

3. Kulesza Władysław, kupiec, Pniewy,
p. Szamotuły.
4. Maślanka Józef, rolnik, Adolfowo, pow.
Chodzież.
5. Manyś Walenty, rolnik, Tuczępy, pow.
Międzybódz.
6. Wandycz Wiktor, naucz. sem. Wolsztyn.
7. Gielniak Franciszek, ślusarz, Sieraków
pow. Międzybódz.
8. Szmyt Franciszek, rolnik, Kamionka pow.
Międzybódz.
9. Garstecki Wincenty, aptekarz, Sieraków
pow. Międzybódz.
10. Wyłęba Stanisław, robotnik, Wartosław,
pow. Szamotuły.

OKRĘG 37

Ostrów

1. Bociański Ludwik, pułk. W. P. Pleszew.
2. Błaszczak Jan, osadnik, Broniszewice,
pow. Pleszew.
3. Zych Franciszek, nauczyciel, Poznań.
4. Urban Józef, prac. kolej., Ostrów Wlkp.
5. Dopierała Stanisław, rolnik, Skoków,
pow. Poznań.
6. Kopydłowski Kazimierz, piekarz, Kro-
toszyn.
7. Palacz Jan, rolnik, Kuźnica Stara, pow.
Ostrzeszów.

8. Ptaszek Teodor, listonosz inwalida, O-
strów Wlkp.
9. Walczak Franciszek, rolnik, Parnały
Wielkie, pow. Odolanów.
10. Sielski Szymon, rolnik, pow. Kępno.
11. Likowski Władysław Piotr, lekarz, Ple-
szew.
12. Polaszek Stanisław, rolnik, Grabianów
Grodziski.

SENAT

Województwo poznańskie

1. Stanisław Karłowski, rolnik, Szelejewo,
pow. Gostyn.
2. Wojciech Banaszak, rolnik, Panienka,
3. Stanisław Michalak, prac. kol. Poznań.
4. Zygmunt Pietruszczyński, Prof. Uniwers.
Poznań.
5. Stefan Kotul, adwokat, Zbąszyń.
6. Kaczmarek Szczepan, nauczyciel, Gostyń.
7. Dr. Marjan Maryński, lekarz, Bydgoszcz.
8. Kujawski Aleksander, kupiec, Śrem.
9. Jesse Stanisław, rolnik, Piastowice, pow.
Wagrowiec.
10. Dr. Konkiewicz Roman, lekarz, Poznań.
11. Pawlicki Florjan, robotnik kol., Luboń,
pow. Poznań.
12. Krzyształowicz Władysław, urzędnik,
Leszno.
13. Dr. Sikora Józef, rolnik, Krępa, pow.
Ostrów.

Nienawiść w stronnictwie „Narodowem” przejmuje wstrętem

Poznań, 25. 10. Przewodniczący komitetu wyborczego str. Narod. na miasto Trzemeszno, A. Tułodziecki złożył swój urząd i opublikował następującą list:

„W nadziei, że może w ostatniej jeszcze chwili nastąpi porozumienie w naszym polskim katolickim społeczeństwie i jednoznacznie pójdziemy do urny wyborczej, przyjąłem urząd przewodniczącego komitetu wyborczego Str. Narodowego na miasto Trzemeszno. Niestety, walka na tle politycznym rozpętała się w naszym społe-

czeństwie aż do wzajemnej nienawiści, co jest mi wstrętne. Nie chcę być jednej stronie przychylnym, a drugiej przeciwnym, dla całego społeczeństwa zawsze pozostać pragnę życzliwym, składam zatem powierzony mi urząd a głos mój oddam według własnego przekonania.”

Ustąpienie p. Tułodzieckiego wywołało powszechną sensację ze względu, że p. Tułodziecki do ostatniej chwili był zwolennikiem Stronnictwa Narodowego.

—o—

Przebieg rozpraw sądowych przeciw p. dr. Kulińskiemu Sąd Okręgowy w Gnieźnie skazuje oskarż. dr. Kulińskiego na karę 6 mies. więzienia

Jako ostatni w drugim dniu rozpraw zeznaje p. dyr. Schlingler.

Po nieuwzględnieniu przez sąd motywów uwolnienia świadka od składania zeznań, na za-
pyt. przewodn. p. dyr. Schlingler oświadcza, że zauważył nieprawidłową grę p. dr. Kulińskiego u p. Koszutskiego. W dalszym ciągu mówi świadek, że gra była w pokera i toczyła się za-
wsze o pieniądze. Nieprawidłową grę zauważył świadek u p. dr. K. podczas podawania i pole-
gała na podglądaniu.

— P. Dr. Kuliński, to bardzo ciekawa orga-
nizacja — określa świadek usposobienie oskar-
żonego — jakaś niedobra organizacja psycholo-
giczna, czy ambicja niemądra, że nawet w kartach
chce mieć swą górę. Warunki materialne jego
(oskarż.) były takie, że nie potrzebował taką
drogą ubiegać się o tych kilka złotych...
Sprawę nieprawidłowej gry p. dr. K. chcieliśmy
załatwić po obywatelsku — mówi świadek —
choć doszła ona do Koła Oficerów Rez.

Zjechaliśmy się w tym celu do Ochodzy
i podyktowaliśmy warunki p. dr. Kulińskiemu.
(Nie miał grać mniej więcej pół roku w karty
i wystąpić z Koła Of. Rez.) Na powyższe wa-
runki p. dr. K. zgodził się dopiero za moją oso-
bną interwencją.

W trzecim dniu rozpraw w sobotę do połu-

dnia zeznawał, jako świadek w związku z grą
w karty ks. prob. Wróblewski oraz dr. Suszczyń-
ski jako świadek i biegły w drugiej części oskar-
żenia dotyczącego nieformalnych punktów w lik-
widacji Kasy Chorych.

Fabulę przebiegu i następstw w grę w karty
rozwinął i uzupełnił świadek p. dr. Modrzejewski.

— P. dr. Kuliński — zeznaje świadek — nie
dotrzymał zobowiązania, jakie podyktowaliśmy
w Ochodzy i na które się zgodził wobec p. dyr.
Schlinglera, gdyż grał w karty u p. dr. Susz-
czyńskiego.

Nieprawidłową grę oskarżonego zauważyłem
w marcu, zdaje się 1926 r. u p. Koszutskiego,
polegała ona na tem, że dr. K. szybkim ruchem
ostatnią kartę wsunął na wierzch i nast. ją do-
kupił. Stawka rozciągała się do 20 zł.

Na podłożony list przewodniczą-
czonkowie sądu honorowego Koła Of. Rez. za-
decydowali „że sprawą tą w tym charakterze nie
będą się zajmowali” — odpowiedział świadek:
„Oficjalnie uchwaliliśmy sprawę tę załatwić, o ile
dr. K. dotrzyma warunki — jednak każdy z na-
szego grona mógł zająć stanowisko indywidualne.
„Sprawą tą w tym charakterze nie będziemy się
zajmowali” t. zn., że dajemy każdemu z nas wol-
ną rękę do posunięcia tej sprawy według swego
zapatrywania.

W 10-TĄ ROCZNICĘ ZAWIESZENIA BRONI

(Ciąg dalszy).

Rozpoczęły się one t. zw. „wyprawą wileńską”,
która w istocie była tylko częścią wielkiego działania
zaczepnego, obejmującego cały front polski, na północ
od Prypeci.

Działania wiosenne 1919 roku przeniosły odrazu
problem granicy polsko-rosyjskiej daleko na wschód,
w głąb historycznego obszaru Rzeczypospolitej przed-
rozbiorowej. Stało się to wyłącznie z woli Naczelnika
Państwa, bo sejm był przeciwny rozpoczynaniu
wojny z Rosją, a rząd, na czele którego stał wówczas
Paderewski, obawiał się powikłań politycznych i wro-
giego stosunku mocarstw o ile byśmy weszli na te-
rytorja, które „świat” uważał za związane z Rosją.

Po zajęciu Wilna nakazuje Wódz Naczelny serje
dalszych działań na wschodzie. Ich celem jest odsu-
nięcie frontu na taką odległość, by praca organizacyjna
we właściwych ośrodkach życia polskiego była osłonięta,
oraz przygotowanie gruntu pod nadanie Polsce wy-
rażnego kształtu terytorjalnego. Na zimę 1919—1920
roku, front polski ustabilizuje się na linii: Dźwina
od Dynaburga do Połocka, rzeka Berezyna, Płycz,
Prypec, Uboré i Uszyca.

Wtedy to dopiero, jako ukoronowanie polityki
faktów dokonanych, przychodzi decyzja Rady Najwyższej

mocarstw koalicyjnych w sprawie tymczasowej grani-
cy wschodniej Polski. Dnia 8 grudnia 1919 roku
zapada uchwała przyznająca Polsce prawo zorganizowa-
wania własnej administracji w obszarze, zankniętych
od północy i wschodu, linia: granica północna pow.
suwalskiego, Kopicowo rzeka Czarna Hańcza — rzeka
Igorra—Niemen, łuk o kilka klm. na południe od
Grodna, rzeka Swisłocz i wschodnia granica pow.
bielskiego do Bugu, poczem wzdłuż tej rzeki ku po-
łudniowi.

Linia z 8 grudnia pozostawiała Polsce dawne
Królestwo Kongresowe bez czterech północnych po-
wiatów Suwalszczyzny, a zato z t. zw. obwodem bia-
łostockim. Ponieważ jednak wojska polskie w tym
czasie stały nad Dźwiną, Berezyną i Stuczą, więc
w uchwale został zamieszczony punkt, głoszący, że
prawa Polski do terenów, położonych na wschód od
linii 8 grudnia, są zastrzeżone. Jak widzimy, decyzja
ta była połowiczna i dopuszczała najbardziej fanta-
styczne interpretacje praw naszych na wschodzie.

Po raz pierwszy sprawa granicy polsko-rosyjskiej
została poruszona głośno przez rządy warszawski
i moskiewski w styczniu 1920 roku, gdy Sowiety
przystąpiły do rozwinięcia propozycji pokojowych,
jakie uczynili rządowi polskiemu w grudniu 1919 r.

Zaproponowali oni zawieszenie broni na linii do-
tychczasowego frontu, dając do zrozumienia, że linia
ta może być przez nich uznana za podstawę przy-

szłych rokowań o granicę. Propozycje bolszewickie
były jednak tylko manewrem, obliczonym bądź na
wykorzystanie przerwy w działaniach bojowych, celem
przygotowania się do generalnego ataku na Polskę,
bądź na zaostrzenie propagandy antypolskiej na za-
chodzie Europy, gdyby rokowania nie doszły do skutku.
Rząd Polski, jak również Naczelne Dowództwo, otrzy-
mywał liczne dowody przygotowań wojennych ze
strony Rosji. W takich warunkach należało zdobyć
przekonanie, że Rosja pragnie pokoju szczerze. Ro-
zbiecie rokowań o sprawę Borysowa, jako miejsca,
proponowanego przez Rząd Polski na pracę konferencji
pokojowej, potwierdziło nieszczerść gry dyplomatów
sowieckich. Hojne rzekomo propozycje terytorjalne
Rosji w styczniu 1920 roku nie mogły być przeto
traktowane poważnie ani realnie.

Rząd polski przygotowywał się jednak szczerze
do prac nad pokojem. W archiwum ministerjum
spraw zagranicznych leży dokładny projekt traktatu
pokojowego, t. zw. Borysowskiego, w którym rząd
polski staje na stanowisku samookreślenia się naro-
dów, które przed rozbiorem żyły w granicach Rze-
czypospolitej. Jako linję rozejmową, proponował rząd
polski granicę z 1772 r.

Rozwiązaniem tego projektu była koncepcja u-
kraińska, wyrażona w umowie pomiędzy rządem
polskim i Petlurą w kwietniu 1920 roku.

(Dokończenie nastąpi).

Od redakcji dodajemy, że jeden z członków przesłał tę sprawę do D. O. K. w Toruniu celem honorowego jej załatwienia. D. O. K. uznało ją natomiast jako karną i przekazało prokuraturze Sądu Okręgowego w Gnieźnie. Stąd ten epilog sprawy sądu honorowego Koła Of. Rez. na wokandzie rozpraw karnych. C. d. n.

Józef Chłoiński.

Przed sądem historii

Bez tradycji

Po upadku powstania styczniowego nastąpiło w Polsce załamanie się idei niepodległościowej. Prąd, który zapanował w życiu polskim w ostatnim ćwierćwieczu XIX stulecia, nazwany został pozytywizmem. Jego naczelną cechą było pozytywne ustosunkowanie się do niewoli, uznanie jej za stan normalny, z którym należy się pogodzić. Hasło zerwania z tradycją ruchów zbrojnych, rzucone przez ideologów pozytywizmu, zaczęło szerzyć spustoszenie duchowe wśród społeczeństwa polskiego. Uzupełniono je programem „pracy organicznej” programem „walki o pieniądź”, a w szeregu „bojowników” tego programu zdołano skupić wszystko, co było małoduszne i tchórzliwe.

Spuszczając „ideową” pozytywną przyjęła, po początkowym okresie krótkotrwałych wahań, endecja. Dążeniem tego obozu stała się ugoda z caratem, za cenę której przywódcy endecji obiecywali sobie wytargować drobne ustępstwa językowe, oraz samorząd gminny i miejski. Szerzony przez nacjonalistów rosyjskich panslawizm, będący środkiem do zagarnięcia narodów słowiańskich pod władzę Rosji, znalazł w endecji gorliwą podporę. Stąd wyszło hasło zjednoczenia ziem polskich pod berłem cara, jako etap do zjednoczenia całej słowiańszczyzny. Endecja wyrzekała się wspaniałej przeszłości dziejowej Polski, a przyszłość narodu polskiego wiązała z carską Rosją.

Walkę z programem ugody, z całym strasliwym spustoszeniem, jakiego w psychice polskiej dokonał pozytywizm i endecja, rozpoczął Józef Piłsudski. Rzucono się na niego z wściekłością, jako na intruza, który odważył się zmącić idylę, polsko-rosyjskiego współżycia. Chcąc szybko uzyskać dostęp do mas robotniczych i ludowych, by przeciwstawić je niewoli, używa Piłsudski do swoich celów Polską Partię Socjalistyczną, która już z samych założeń doktrynalnych toczyła walkę z caratem.

Ukazanie się Józefa Piłsudskiego na widowni życia polskiego burzy dotychczasową apatię. Walczy z nim energicznie endecja, przewidując słusznie, że idea niepodległości porwie przedewszystkiem młodzież, z natury niechętną wszelkiej ugodzie. Walczą z nim doktrynerzy i teoretycy socjalizmu, bo widzą, że celem Piłsudskiego nie jest program markowski. Rozbieżności na tem tle doprowadzają do rozłamu w P. P. S. i do utworzenia „frakcji rewolucyjnej”, wiernej Piłsudskiemu. Lewica P. P. S. i „Socjalna demokracja Królestwa Polskiego i Litwy” oskarża go o szerzenie militarystyki w szeregach robotniczych.

Jak z tego widać, endecja i doktrynalny socjalizm już wtedy sprzeciwiają się zgodnie robocie Piłsudskiego i walczą z ideą niepodległości.

Po raz pierwszy — zarysowała się w sposób widoczny dla całego kraju przepaść moralna pomiędzy małym jeszcze obozem Piłsudskiego i wielkim ugodą w roku 1905. Piłsudski rozpoczyna skromnymi siłami Organizacji Bojowej akcję zbrojną przeciwko Rosji. Na ulicach Warszawy i miast prowincjonalnych, na barykadach, z poza których strzelają rewolucjoniści, po raz pierwszy od roku 1863 rozlega się hasło niepodległości.

Endecja zachowuje wierność dla caratu. Jej przywódca, Roman Dmowski, potępia rewolucję, potępia walkę zbrojną z Moskalami, potępia i zwalcza strajk szkolny. Za cenę znikomych ustępstw zobowiązują się ugodowcy wpłynąć na uspokojenie wrzącej już Polski. Idea ugody tym razem jeszcze uzyskuje przewagę nad ideą niepodległości.

Materiał dla sądu historii rośnie. Piłsudski unosi swą ideę poza granice Kongresówki, endecja zostaje zwycięsko na polu walki. Przywódcy ugody zdają sobie jednak sprawę z tego, że ziarno, raz posiane, może zacząć kiełkować. Postanawiają wyrwać je z korzeniem. Prowadzić ma do tego zaostrenie walki z tradycją.

Endecja rozpoczyna niszczenie kultu roznici powstańców. Jak głęboko zżyła się z tym szatańskim pomysłem świadczy fakt, że po wojnie, w odbudowanym państwie polskim, walka ta wcale nie osłabła, przeciwnie, endecja prowadzi ją po dziś dzień z niegasnącą zacieklnością. Dmowski potępia kult powstań i dopatruje się w nich „beźmyślności politycznej”. Zygmunt Wasilewski gromił przed kilku laty Szkołę Podchorążych za to, że sobie na dzień święta szkolnego obrała datę 29 listopada, rocznicę wybuchu największego powstania przeciw Rosji. Nienawiść popchnęła endeków tak daleko, że z wyjątkiem może tylko daty Konstytucji 3 Maja (bo wszak i to był zamach), radziby skreślić całą historię Polski. Bolesław

Chrobry im nie miły z powodu wyprawy kijowskiej, Bolesław Śmiały — z tego samego powodu, Kazimierz Wielki — bo sprowadził żydów, Jagiellonów nienawidzą za unję z Litwą (analogja do federacji), Stefana Batorego za to, że tłumił swawolę szlachty i anarchję sejmową no i bił się z ich ukochaną Rosją. Kościuszko był „jakobinem” i rewolucjonistą, Księżę Józef Poniatowski — masonem, bo siedział z Napoleonem przeciw carowi. Powstańcy z 1830 roku — buntownikami przeciw prawowitej władzy (ks. Konstanty był naczelnym wodzem wojska polskiego), młodzież z 1863 roku — otumanionymi marzycielami, a bojownicy Piłsudskiego z roku 1905 — poprostu bandytami. Oto stosunek endecji do bohaterstwa tradycji dziejowej dawnej i poróżbionej Polski. Ujawnia on w całej bezwstydnej nagości niewolniczą duszę obozu, który w warcholstwie w stosunku do państwa i rządu polskiego posuwa się akurat tak daleko, jak brną przed wojną w tchórzostwie wobec zaborcy.

Obóz bez tradycji. Albo lepiej — obóz z tradycją hańby.

Pożalowania godni

Na marginesie dwóch zebrań w Rogoźnie

W niedzielę z godzinnem blisko opóźnieniem otworzył p. Kościński, jako wódz miejsc. endecji, wiec przedwyborczy.

Tyły sali zostały zapchane chłopakami w wieku od 12—20 lat, a na ich czele widzieliśmy kilkunastu wyrostków, którzy tworzyli na sali bojówkę endecką i „klakę” zamówioną przez Wojneckiego dla Imci pana „zawodowego posła” drogerzysty Lewandowskiego z Bydgoszczy.

Od p. Lewandowskiego nikt nie nadzwyczajnego się nie spodziewał, i rzeczywiście o handlu truciznami w Bydgoszczy oraz o paskarskich wyjazdach „zagranicę” do anglików i francuzów, lżej i swobodniej p. posłowi się gwarzyło, ale gdy przyszło do omawiania poważniejszych tematów z dziedziny polityki ekonomicznej i społecznej, to wówczas prelegent jękał się, pocierał dłonie, przeżywał z trudem słinkę poselską i prawil duby smalone na temat zachwiania waluty i budżetu z powodu kupna przez panią ministrową dwóch futer i z powodu okradzenia przez b. ministra Miedzińskiego do spółki z Piłsudskim, krewnym Marszałka 2 milionów z kasy państwowej. Już lżej i płynniej bają o zardzewiałych granatach w D. O. K. Wilno i radby za to zdegradować generała Rydza Smigłego, a już całkiem był w swoim żywiole demagoga, gdy zwracał się do sali z pytaniami „a wam robotnicy, a wam urzędnicy, a wam kupcy, a wam rolnicy dziś idzie dobrze”.

Na to posiedziciele od 300 i 400 móg nagłośniej krzyczeli, że im strasznie źle idzie, a wówczas pan poseł z miną tryumfatora orzekał — Oto macie rządy pomajowe! Już dziś jest Polska na skraju przepaści, a jutro w nią wleci, gdy nie usunie się tych rządów.

Nikt inny tego nie dokona tylko my! Endecy! Mocni w gębie i w oszczerstwie...

Te i tym podobne brednie plótł poseł zawodowy ku oburzeniu poważniejszych i swiatlejszych obywateli, którzy spodziewali się raczej rzeczowej krytyki i wskazań programowych na przyszłość, czego od prelegenta, mimo 2-godzinnej gadulstwa nie doczekali się.

Ze jest źle, o tem wszyscy wiemy, i wiemy także, dlaczego jest źle. Ale od p. posłów żądamy stanowczo, by nam powiedzieli co robić, aby było lepiej.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 26 października. Ewarysta p. m. Wschód słońca godz. 6,46. Zachód słońca godzina 16,41 Wschód księżycy godz. 12,37 Zachód księżycy godz. 19,00 Poniedziałek, 27 października. Sabiny p. m. Frumencjusza Wschód słońca godz. 6,48 Zachód słońca godzina 16,39 Wschód księżycy godz. 13,29 Zachód księżycy godz. 20,00

Ulgi kolejowe dla uczniów w okresie Wszystkich Świętych. Ministerstwo komunikacji przysłało w drodze wyjątku wychowankom wszystkich zakładów naukowych, prócz szkół zawodowych kształcących prawo korzystania z ulg taryfowych na kolejach w okresie Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego.

Ulgi kolejowe na ten okres ważne będą od dnia 29 października do dnia 5 listopada.

Pełne wynagrodzenie dla zwalnianych urzędników państwowych. Min. Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu wyjaśnia, że przewidywanym funkcjonariuszom państwowym, zwalnianym ze służby przed upływem terminu wypowiedzenia, zastrzeżonego w ich nominacji, należy wypłacać za czas do upływu tego terminu pełne wynagrodzenie wraz z 15 proc. dodatkiem miesięcznym oraz dodatkiem na mieszkanie.

Rozporządzenie to ma również zastosowanie do pracowników kontraktowych, zwalnianych przed upływem umowy, wypłacając im pełne wynagrodzenie do czasu zastrzeżonego w umowie wraz z 15-procentowym dodatkiem miesięcznym,

— Głosować na endecję — mówi p. poseł. — Ależ już nie raz głosowaliśmy na endecję — mieliśmy nawet Hjeno-Piastę, który od nas wyłudził większość głosów, obiecując nam raj w Polsce i jakież to raj dała nam wówczas endecja?

Powiedział ktoś na sali „Bujać to my, ale nie nas”. To najlepsza była odpowiedź na bujanie p. posła.

Na to bujanie pójdą koledzy po fachu pana posła t. j. panowie kupcy, ale ani robotnik, ani urzędnik, ani rzemieślnik, a tem mocniej rolnik, na te bujania nie pójdą choćby pan, panie posle nie wiem jak krzyczał, że chcesz Polski katolickiej, bo wiedzą, że chcesz Polski pańskiej, a nie demokratycznej i o tem zupełnie zapomnieli, a to się mści, bo większość ludu polskiego jest za Polską katolicką, ale i demokratyczną.

O tej Polsce demokratycznej i o Jej Wodzu Marszałku Piłsudskim, o jego życiu i czynach mówił natomiast pięknie i z uczuciem na drugim wiecu BB. prelegent z Poznania dr. Machowski.

Szkoda, że na tym wiecu nie było posła Lewandowskiego. Byłby się wiele nauczył a najważniejsze, że byłby nauczył się, jak należy Polskę kochać i jak dla niej nieść wszystko w ofierze nie tylko swoje paskarstwo, ale nawet życie.

Dr. Machowski nie oczerniał, nie złożył, nie szkalował nawet endeków — lecz wzywał do bratniej zgody i jedności w obliczu strasznego niebezpieczeństwa, jakie zagraża narodowi polskiemu, tak od wrogów zewnętrznych, jak i wewnętrznych.

Wskazał drogę, po której nam kroczyć należy do lepszego jutra, a tą drogą to ma być praca i poświęcenie wszystkich sił dla Polski.

Zywy przykład, to Marszałek Piłsudski, który oddał się cały na usługi Ojczyźnie i gotów był dla niej do najwyższych poświęceń.

Skoro więc dziś stanął na czele rządu i sam jako kandydat na posła prowadził listę rządową B. B. to tem samem ułatwia nam powzięcie decyzji na kogo należy głosować, aby w Polsce było lepiej.

Wybory obecne to egzamin mądrości narodu polskiego, który wypowie się w nich albo za rządem i Marszałkiem Piłsudskim, albo za bezrządem i anarchją w kraju t. j. za opozycją od endeków począwszy, a na bolszewikach skończywszy.

Mimo wypełnionej po brzegi sali hotelu centralnego w czasie przemówienia prelegenta panowała idealna cisza i nawet nasłani bojówkarze endeccy oniemieli. Dopiero gdy zaintonowano „Rotę” to niektórzy z nich zaczęli gwizdać i włożyli na osle łby kapelusze, by wyjść z wrzaskiem ze sali.

Tak wyuczyli się w szkole endeckiej szanować świętości narodowe obojętnie przez które stronnictwo czczone.

Wiec B. B. pozostawił niezatarte wspomnienia u słuchaczy i był prawdziwą ucztą duchową. Uczył patrzeć rozumnie i z miłością prawdziwą w przyszłość narodu i państwa polskiego, uczył cnoty jedności narodowej i poświęcenia dla niej interesów jednostki, wykazywał gdzie leży zło i jego przyczyny i w ten sposób dołożył cegiełkę do budowy gmachu państwowości polskiej podczas gdy wiec endeki dyszał nienawiścią i żądzą zemsty, uczył oszczerstwa i demagogii, podszczuwał do walki jednych przeciwko drugim, wprowadzał antagonizm dzielnicowy, wywołując u ludzi poważnych niesmak i obawę czem się ta akcja zbrodnicza może zakończyć jeżeli masy pójdą na lep tej zbrodniczej demagogii. J. S.

—o—

lecz bez dodatku mieszkaniowego, który nie jest im wypłacany.

Kursy samochodowe i motocyklowe w Wągrowcu. Chcąc szerszemu ogółowi uprzystępnąć możliwość uzyskania kwalifikacji kierowcy, firma I. Piątkowskiego z Poznania organizuje kursy samochodowe i motocyklowe dla pań i panów. Kurs potrwa 6 tygodni. Wykłady teoretyczne odbywać się będą 3 razy tygodniowo w godzinach wieczornych. Dla lekcji praktycznych samochody i motocykle ze specj. instruktorami codziennie od godz. 8-ej do 19-ej.

Urlopy urzędników na zjazd uczestników walki o szkołę polską. Z powodu zbliżających się uroczystości 25-lęcia walki o szkołę polską, Prezydium Rady Ministrów, pismem za L. dz. 17375 poleciło nie stawiać przeszkód w udzielaniu urlopów okolicznościowych osobom zatrudnionym w urzędach państwowych, które chciałyby wziąć udział w Zjeździe w dniu 25-go i 26-go października.

Zarządzenie to niezawodnie ułatwi byłym uczestnikom walki o szkołę polską, pracującym obecnie w charakterze urzędników państwowych wzięcie udziału w uroczystościach, które przynioszą im tak odległe chwile młodości.

Numerowanie dróg. Ministerstwo robót publicznych wydało rozporządzenie, aby poszczególne dyrekcje robót publicznych, w miarę posiadanych funduszy ustawiały na główniejszych drogach specjalne znaki z numerami, odpowiadającymi numerom na samochodowych mapach turystycznych.

Ministerstwo postanowiło, aby wszystkie większe drogi, posiadające znaczenie dla ruchu turystycznego samochodowego były oznaczane na specjalnych słupach odpowiednimi numerami, co ułatwi znakomicie orjentację kierowcom wozów.

Na mapie Polski wyznaczono takich dróg 17, przyczem wszystkie one zbiegają się w 1-ym punkcie, a mianowicie przy kolumnie Zygmunta, na placu Zamkowym w Warszawie.

Na wszystkich mapach turystycznych każda droga oznaczana będzie obecnie odpowiednim numerem.

Państwowe Nadleśnictwo Zielonka urządza w dniach 4. XI., 24. XI., 9. XII., 22. XII. 1930 r. licytację na drewno użytkowe i opałowe za natychmiastową zapłatą w gospodzie w Dąbrowce Kościelnej.

W srebrnym wieńcu małżeńskim. W poniedziałek, 27 października br. obchodzi srebrne gody małżeńskie poważany z pośród miejsc. obywat. p. Karol Kuczkowski z swą żoną Wandą z Mielińskich. W dniu 25-rocznicy odbędzie się o godz. 8-jej w kościele farnym na intencję Jubilatów msza św.

Redakcja zasyła Dostojnym Jubilatów szczerę życzenia: „Ad multos annos“!

Kino Metropolis wyświetla w niedzielę, 26 bm. o godz. 18-tej i 20,30 film najnowszej produkcji „CZARNE DOMINO“ — pikantna komedia, wyróżniająca się niezrównanym humorem i werwą Harry Liedtke'go, gentelmena srebrnego ekranu. Specjalne przedst. dla dzieci o godz. 15-tej po 50 gr. „Potop“ komedia filmowa. Podczas przedstawienia orkiestra symfoniczna. Wkrótce „MIŁOŚĆ I ŁZY CHOPINA“.

Sarbia. (Rezolucja Kółka Rolniczego). Dnia 19 bm. odbyło się zwykłe zebranie Kółka Roln. Sarbia pod przew. prezesa p. Wiertla Fr. w obecności 25 członków. Sprawozdanie z nadzwyczajnego pow. zebrania; dalej nastąpił referat o hodowli świń, wygłoszony przez prezesa pana Wiertla Fr. W dyskusji zabierali głos pp.: Łażewski, Majchrzak, Siodmiak, Przyborski i Wośkowski.

Uchwała zapadła następująca:

Zebrani członkowie Kółka Rol. Sarbia w ilości 25 obecnych członków, wnoszą do Centrali WTKR w Poznaniu do dalszego przesłania do Państwowego Banku Rolnego poniższą rezolucję:

„Ze względu na katastroficzne położenie rolnictwa, rozporządzenie odnośnie do prolongaty weksli na okres 2 miesięczny jest wprost dla rolnictwa zabójczy. Wnosimy przeto, jeśli już nie na okres dłuższy, to przynajmniej tak, jak dotychczas prolongate weksli zostawić na okres trzech miesięcy“.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I PRZYSŁ. WOJSKOWE

Zawody strzeleckie o mistrzostwo PW.

W ub. niedzielę odbyły się zawody strzeleckie dla członków PW. tut. powiatu o mistrzostwo PW. Stawilo się 38 zespołów, razem 114 członków PW. Raport odebrał p. starosta dr. Rościszewski, który otworzył zawody przez oddanie pierwszego strzału honorowego na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej; drugi strzał honorowy oddał p. por. Wańtowski na cześć I-go Marszałka Polski J. Piłsudskiego.

W strzelaniu zespołowym dla członków PW. I-go stopnia z broni małokalibrowej uzyskali: I-sze miejsce: III pluton PW. z Gołańczy (209 pkt.), II m.: I plut. z Laskownicy (72 pkt.), III m.: II plut. z Gołaszewa (67 pkt.), VI m. plut. PW. Seminarjum (67 pkt.), V m. I plut. z Rybowa (66 pkt.), VI m. III plut. ze Skoków (57 pkt.), VII m. II plut. z Niemczyna (56 pkt.), VIII m. II plut. ze Siernik (48 pkt.), IX m. II plut. z Damasławka (44 pkt.), X m. III plut. z Lechłina (39 pkt.), XI m. II plut. z Grylewa (24 pkt.), XII m. plut. PW. Gimnazjum (21 pkt.).

Według stowarzyszeń wynik przedstawia się następująco: a) Oddziały PW. niestowarzyszone — 2 zespoły — razem: 266 pkt., b) Związek Strzelecki — 5 zespołów — razem: 263 pkt., c) Zw. Młodzieży Polskiej — 3 zespoły — razem: 153 pkt., d) Hufce szkół średnich — 2 zespoły — razem: 88 pkt.

Wyniki indywidualne są następujące: I m. Batóg Konrad (Oddział PW. Gołańcz — 78 pkt.), II m. Pokorny Czesław (Oddział PW. Gołańcz — 74 pkt.), III m. Liberski Stanisław (Oddział PW. Gołańcz — 57 pkt.), IV m. Wolkiewicz Zenon (S. M. P. Rybowa — 47 pkt.), V m. Czastowicz Hieronim (Oddział PW. Skoki — 41 pkt.).

Możliwych punktów: 150.

W strzelaniu jednostkowym dla kobiet był nast. wynik: I m. Kolanowska Marja (P. W. K. 14 pkt.), II m. Wolniewiczówna Jolenta (P. W. K. 10 pkt.).

Strzelanie dla rezerwistów i członków PW. II stopnia nie zostało ukończone z powodu złych warunków atmosferycznych, a dalszy ciąg strzelania odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. począwszy od godz. 12-tej.

Wyniki w strzelaniu z łuku były następujące: a) dla kobiet: I m. Kolanowska Marja (P. W. K. 59 pkt.), II m. Nawracalówna Gertruda (Pałuczanka 35 pkt.), III m. Wolniewiczówna Jolenta (P. W. K. 3 pkt.), b) dla młodzieży męskiej: I m. Gawroński Stefan (Seminarjum 45 pkt.), II m. Maślowski (Gimnazjum 29 pkt.), III m. Ptak Mie-

czyśław (Gimnazjum 22 pkt.) Możliwych punktów 117.

Dzień Gier Sportowych

Jednocześnie odbył się w niedzielę „Dzień Gier Sportowych“ na stadionie P. W. i W. F. W rozgrywce koszykówki wynik był następujący: Gimnazjum — Nielba (30:4 dla Gimnazjum), Gimnazjum — Seminarjum (29:7 dla Seminarjum).

Mistrzowska drużyna Seminarjum otrzymała piękną nagrodę od Powiatowej Komendy PW.

W rozgrywce siatkówki wynik był nast.: Seminarjum — Gimnazjum (30:26 dla Seminarjum), Seminarjum — Nielba (30:8 dla Seminarjum).

Zwyciężyła więc w siatkówce drużyna Seminarjum. Siatkówka dla pań i palant dla młodzieży męskiej nie odbyły się z powodu złej pogody.

Ćwiczenia Oddziału PW. w Wągrowcu

Ćwiczenia PW. młodzieży przedpoborowej w Wągrowcu odbywają się regularnie w czwartki od godz. 19,30 począwszy — w szkole dokształcającej.

RUCH TOWARZYSKI

Wolność! Towarzystwo Powstańców i Wajaków Wągrowiec. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, 26 bm. o godz. 2 po poł. w sali Starej Strzelnicy.

O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Do czego to prowadzi?

pyta się „Gaz. Wagr.“, ponieważ p. Wiśniewski w myśl przyrzeczeń bezrobotnym stara się faktycznie o pracę dla pozabawionych zarobkowania celem utrzymania rodziny.

Trudno określić stanowisko „Gazety“. Nie ma zatrudnienia — podnosi „Gaz. Wagr.“ złowrogi alarm. Postara się o kęs chleba dla bezrobotnych, znowu podżeganie, nienawiść i bojkot.

Niechaj bezrobotni sami to rozsądzą. Przed wyborami do Rady Miejskiej panowie z Endecji obiecywali by uzyskać ich głosy niestworzone rzeczy. Jeden pan z Endecji, przeprowadzał kanalizację w Wągrowcu, rozbudowywał miasto — wszystko oczywiście językiem — byle otumanić i skaptować głosy bezrobotnych. Jednak faktycznie nikt z was dołą ich się nie zajął. Jedynie Starostwo — ile w jego mocy było — nie skąpiło grosza dla nich.

Jak wyrażaliście się panowie wobec bezrobotnych po wyborach? Otrzymał kto od was jaką pracę? Odpowiedzcie!

Dzisiaj natomiast, kiedy p. Wiśniewski postarał się o pracę ludziom zagrożonym skrajną nędzą, zjeście tylko nienawiścią, podżeganie i bojkotujecie. Gdy sami okazaliście się prócz beztreściwych obietnic, niezdolni do załagodzenia nędzy w naszym mieście.

Nie taką metodą postępujemy. Nie obiecujemy, lecz przyrzeczenia umiemy dotrzymać, zwłaszcza wobec ludzi którym należy się praca. Was panowie z „Gazety“ interesował głos czy karteczka bezrobotnego, nas obchodzi los tych ludzi. Więc w miarę możliwości staramy się dawać im zatrudnienie.

PRZEZ OSZCZĘDNOŚĆ DO DOBROBYTU!

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

POCZĄWSZY OD JEDNEGO ZŁOTEGO PRZYJMUJE NA DOGODNYCH WARUNKACH JAK RÓWNIEŻ WYPOŻYCZA KSIĄŻECZKI, SKARBONKI I KARNECIKI OSZCZĘDNOŚCIOWE

BANK LUDOWY w GOŁAŃCZY

SPÓŁDZIELNIA Z NIEOGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ POSIADAJĄCY ZASTĘPSTWO BANKU POLSKIEGO.

LOKAL BANKOWY WE WŁASNYM GMACHU W RYNKU.

P. K. O. № 201.125.

176

TELEFON № 25.

Baczność Łaziska i okolica!

Dla wygody Szanownych naszych Czytelników z Łazisk i okolicy otworzyliśmy

w Łaziskach agenturę „Głosu Wągrowieckiego“

której prowadzenie powierzyliśmy

p. Antoniemu Liebertowi — skład kolonjalny.

Tamże przyjmuje się abonament na „Głos Wagr.“ oraz sprzedaje się luźne egzempl.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomości położone w Dobiejewie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Dobiejewo tom I karta 12 i karta 13 na imię rolnika Andrzeja Woźniaka z Dobiejewa i żony jego Stanisławy Franciszki ur. Ochotnej tamże zostanie dnia 31 grudnia 1930 r. o godz. 10 przed połudn. wystawioną w drodze egzekucji na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 3.

Wągrowiec, dnia 22 października 1930 r.

Sąd Powiatowy.

Tapety

Borty

Szablony

w pięknych deseniach

Farby

Pokosty

Lakiery

wielki wybór stale na składzie poleca

DRUGERJA POD GWIAZDĄ

Józef Szudziński

Wągrowiec, Pocztowa 2. Tel. 84.

Do wykonania prac

malarskich

poleca się

Bosiacki, mistrz malarski

ul. Pocztowa 6. 125

Koncesjon. kursy samochodowe i motocyklowe

I. Piątkowskiego w Poznaniu

organizują

kurs samochodowy i motocyklowy dla Pań i Panów

w Wągrowcu z dniem 30 października br.

(czwartek o godz. 18-tej) w sali p. St. Wierze-
193 jowskiej, Targowisko 8, telefon 150.

Bliższych informacji udziela
p. St. Wierzejewska w Wągrowcu.

Baczność!

Z powodu poważniejszej niżki trzody chlewnej sprzedajemy od dnia 24 bm. wszelkie nasze artykuły po znacznie niższych cenach!

Backon Export Bydgoszcz

196 Filja w Wągrowcu, ul. Bydgoska.

Skład kolonjalny

z wyszynkiem napojów alkoholowych 2,5%.

Wszelkie artykuły spożywcze. Ceny konkurencyjne.

Antoni Liebert w Łaziskach.

Mieszkanie

2 pokoje i kuchnia w nowym budynku śródmieścia do wdzierżawienia od 1 względnie 15. XI. br. Zgłoszenia w administracji Głosu.

Mieszkanie

4-pokojowe z ogrodem zaraz do wynajęcia. Polewczynski, ul. Kościuszki.